JEDNODNIÓWKA.

WIADOMOŚCI ZLOTOWE



19.VI. 1934.

CENA NUMERU 25 GR.

Jedlnia, 19 Czerwca 1934 r.

WIADOMOŚCI ZLOTOWE

PISMO
II ZLOTU CHORĄGWI RADOMSKIEJ

TREŚĆ: Od Redakcji, K. Komła — Z Otwarcia, S. Borowska — Na Zlot harcerzy, Stary Wróbel — Kilka słów o karności, Z. Guz — Krakowiaczek, K. Rolnik — Na Zlot, K. Rolnik — Wywiad z podharcmistrzem Bronisławem Mikrutem, E. Droździkowski — Z ogniska moc, K. Rolnik — Z wędrówki po obozie, Ogłoszenia.

UCZ SIĘ, PRZYGLĄDAJ, OCENIAJ, PORÓWNUJ!

DRUHOWIE!

Wydajemy następny numer naszego pisemka które chcemy uczynić miłą pamiątką naszego Zlotu. Ale do tego potrzebna także i wasza współpraca, żeby numer był odbiciem waszych wrażeń, waszych życzeń i spostrzeżeń. A więc druhowie wszystkich drużyn, hufców, z wszystkich powiatów reprezentowanych na Zlocie, składajcie nam swoje prace, współpracujcie z nami i popierajcie nas.

Wydamy jeszcze jeden numer specjalny w zwiększonej objętości z nazwiskami wszystkich uczestników Zlotu. Pamiętajcie więc o tym numerze i składajcie już teraz do niego prace na ręce druha Szczawińskiego Komendanta Radomskiego.

Czuwaj!!!

REDAKCJA.

Z OTWARCIA.

Nie zawiodły nas oczekiwania. Zaproszeni goście przybyli po uroczystościach harcerskich w Radomiu, na tereny zlotowe by uczestniczyć w uroczystem otwarciu obozu i przy poświęceniu zlotu.

O godz. 5 pp. zastępy harcerzy stanęły w szeregach wokół polanki na której stał główny maszt. Po dokonaniu poświęcenia przemówił do zgromadzonych ks. Strzelecki kapelan harcerski. W przemówieniu swojem podkreślił znaczenie naszego hasła „Czuwaj" i zastosowanie życiowe tego hasła.

Następnie zabrał głos pan prezes Bobkowski zachęcając nas do pracy pod tak wzniosłemi i pięknemi hasłami. Podniesiono flagę. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Potem popłynęła pieśń harcerska: „Wszystko co nasze, Polsce oddamy" i szła przez pola i lasy pełna mocy i siły.

Po umocowaniu masztu przemówił p. Gombrowicz. Odśpiewano jeszcze „Rotę" poczem hufce rozeszły się na swoje kwatery.

Po otwarciu goście oprowadzani przez drużynowych zwiedzali obóz. Pomału zapadał wieczór i o godz. 7 30 m. zaczęło się ognisko. Zapłonęło jasnym ogniem rzucając czerwone odblaski na twarze siedzących wokół gości i druhów. Wkrótce zapanowała miła atmosfera. Śpiewano piosenki harcerskie, z wielkiem powodzeniem spotkał się chór złożony z 3 śpiewaków i harmonisty. Były i atrakcje jak „Karawana".

Po godz. 9-tej odbyło się przyrzeczenie nowo przyjętych do Związku i wręczenie krzyży. Ognisko zakończyło się odśpiewaniem modlitwy, poczem nad obozem pomału zaległa cisza.

K. Komła

Zdobywajcie przyjaciół!

(Baden-Powell).

NA ZLOT HARCERZY.

W walce nieustępliwej z duchową szpetotą
Na swoich posterunkach i czujnie i śmiało
Służycie tym przejrzystym, jasnym ideałom,
Które z fałszem i brudem nigdy się nie splotą.

Harcerz, nieskazitelny w uczynkach i w mowie,
W najskrytszej nawet myśli nawet nie przewini
Gdy harcerskie da słowo, gdy je raz wypowie
To jest równe przysiędze, złożonej w świątyni.

Skoro Polska powoła do czynu, do pracy,
I wypadnie podźwignąć trud ciężki, wytrwały,
Czuwający, a wierni Harcerze-Junacy
Wiedźcie Macierz—Ojczyznę do szczęścia i chwały!

Skoro kiedyś staniecie u wrót jej na straży
Oddani swej Ojczyźnie i ciałem i duszą,
Niechaj nikt po jej dobro sięgnąć się nie waży
Bo wnet wierni synowie w obronę wyruszą.

Ale nigdy! przenigdy! Po mienie sąsiada
Nasz Harcerz nie wyciągnie szlachetnej swej dłoni,
Lecz, gdy słaby pod jarzmem przemocy upada,
Swą rycerską opieką, otacza i chroni.

Bo ukochał przecudne Chrystusa wskazania
Co uczynków podniosłych pobudką są żywą,
Choć mu często zła wola świat mrokiem przesłania
Harcerz nowe miłości wykuwa ogniwo
Bo ukochał przecudne Chrystusa wskazania.

Sylwja Borowska.

Zachowaj spokój i pogodę!

KILKA SŁÓW O KARNOŚCI.

Zwykle najwięcej dyskusyj i nieporozumień wywołuje pojęcie karności harcerskiej. To też z okazji zlotu, kiedy to skupia się większa ilość harcerzy i gdzie karność szczególnie musi być przestrzegana warto o niej powiedzieć słów kilka.

Czy karność ta polega na wypowiedzeniu w postawie bacznej słowa „rozkaz", trzaśnięcie zgrabnie butami, sprawnem stawaniu w szeregach, czy salutowanie starszyźnie. Nie. Są to tylko objawy karności zewnętrznej, mechanicznej.

Harcerska karność musi być inna, musi pochodzić z głębi ducha, ze świadomości podporządkowania się swojej władzy dla dobra ogólnego i wyższego, z chęci pokonania w sobie egoizmu wyrobieniu silnej woli i mocnego charakteru. Dobro osobiste harmonizuje tu wspaniale z interesem społecznym.

Większe poświęcenie swojego ja na ołtarzu zbiorowości nietylko wzmacnia mnie wewnętrznie, ale dając większą siłę zbiorowisku, do którego należą, a przez to podnosi również i moje znaczenie w dziedzinie kształcenia życia i wpływania na jego bieg.

Dlatego harcerz tem większy sukces osiągnie o ile lepiej będzie mógł podporządkować swoje chcenia i niechcenia dla wspólnej sprawy i im więcej ochotnie będzie spełniał zadanie dla siebie nawet najprzykrzejsze ze świadomością, że przez to podnosi się duchowo i buduje podwaliny dobra ogólnego.

To też karność harcerska winna być radosna i pełna entuzjazmu.

Dokładam wszelkich starań, aby nietylko wypełnić rozkaz formalnie, lecz aby wczuć się w jego wewnętrzną treść i zrobić wszystko co w ramach tego rozkazu jest możliwe do wykonania a pożytecze dla zbiorowości, której jestem organicznie związanem kółeczkiem — oto myśl, która niechaj towarzyszy czynnością harcerza szczególnie w obozie.

Karność taka nie może rozważać kto wydał rozkaz, czy zastępowy, czy też wyższa szarża, czy więcej mądra odemnie, czy też mniej.

Wszystkie rozkazy mają jednakową treść wewnętrzną, każdy z nich jest wykładnikiem woli zbiorowej, organizacji do której należą, a której podporządkowanie się daje mi korzyści osobiste w dziedzinie kształcenia charakteru, daje siłę organizacji a przez tę siłę podnosi i moje znaczenie, jako cząstki tej organizacji.

To też wszystkie rozkazy są dla mnie, jako harcerza pożyteczne, wszystkie są jednakowo ważne i każdy winien skrupulatnie wykonać bez względu na osobę, która wyposażona we władzą organizacyjną dany rozkaz wydała. Pamiętam przytem, że rozkazodawca, wykonywując władze nie wyraża własnej woli, lecz wolę organizacji, a więc pośrednio i mojej zatem jego osoba może być dla mnie obojętna.

Tembardziej winniśmy z całą lojalnością podporządkować się naszej władzy, skoro ją sami wybraliśmy i im bardziej czujemy, że autorytet osobisty, czy doświadczenie i zdolności rozkazodawcy nie są tego rodzaju, aby na nich wykonanie rozkazu mogło spocząć bezpiecznie. Wtedy należy mu pomóc przez najbardziej sprawne i rozumne wynonanie jego rozkazów.

Przykłady tego, co może stworzyć silna organizacja oparta na świadomej karności widzicie w oczach obecnych powszechnie.

Nowoczesne Włochy, Niemcy, taką karnością się odrodziły. Sąsiad ze wschodu karnością jednej organizacji, która narzuciła wolę całemu społeczeństwu przekształcił do głębi cały ustrój społeczny i państwowy i tą karnością się utrzymuje. Mając sąsiadów z prawa i z lewa zwartych organizacyjnie musimy ciągle w karności się zaprawiać i karność podkreślać.

Pamiętajcie o tem druhowie.

Stary Wróbel.

KRAKOWIACZEK.

Przybyliśmy na polankę
Do jedlańskiego lasu
Tu nas zaraz wzięli w galop
Bo nie było czasu.

Dalej chłopcy — rzekł komendant
To jeść dostaniecie
Ale także specyjały
O jakich nie wiecie.

A że nam się fest jeść chciało
Więc chłopcy robili
Lecz co za to dostaliśmy
Posłuchajcie mili.

Na południe dano obiad
Zupę z kartoflami
Co to się inaczej w domu
Zowie pomyjami.

I kolacja dobra była
Że obroń nas Boże
Takiej to i bezrobotny
Zjeść chyba nie może.

Mimo tego, że zmarzliśmy
Bo w noc były mrozy,
Że przez dzień wygłodnieliśmy,
Niech żyją obozy!

Zenon Guz.

MIEJ OCZY OTWARTE!

NA ZLOT.

Był las. Las szumiał. Rzeczka też szumiała. W nocy do lasu zjechała fura. Na furze były jakieś graty, a na gratach ktoś siedział. Dwóch jechało obok na rowerach. Przez las szła jakaś baba

— Panie, to karuzela będzie? — Broń Boże! Zlot.

Co to zlot? — Niech pani przyjdzie za tydzień to zobaczy.

Przez ramię zagląda mi stary wyga zlotowo-obozowy, podharcmistrz Władysław Domański. Na mundurze widnieją odznaki rozmaitych zlotów harcerskich w Polsce, Jamoree w Londynie i Gödölö. Piękne, szacunek wzbudzające odznaki.

Co to druh będzie pisał, że las szumi? Radjo druhowi gra, siedzi druh w namiocie komendy Hufca Radomskiego pisze, naokoło stukają młotki, a tu las szumi.

Oburzyłem się. Cóż to, może druh myśli, że las nie szumi, żeby druh był przyjechał wtedy z nami tu na teren zlotowy kiedy nic nie było i posłuchał szumu lasu. A szumiał nie bylejak!

Nawet gdy gajowy przyszedł to stwierdził że nic niema, ale chyba coś będzie.

Tylko, że gajowy nie wiedział co będzie, ale ja wiedziałem i las też wiedział.

Mieliśmy pójść do nadleśniczego, ale nadleśniczy wpierw przyszedł do nas.

A teraz już po otwarciu. Ukazał się już pierwszy numer pisma zlotowego niebawem pojawi się drugi i trzeci.

Hej! Na zlot! Na zlot!

Pierwsza zjawiła się „jedynka" radomska, zaraz za nią „dwójka". Niech żyją I Radomska im. Czachowskiego i II Radomska im. Traugutta. Niech żyją. Stare rywalki dzielnie walczą o idee harcerskie. Godnie podtrzymują wieloletnią

tradycję. Zawsze są pierwsze. Po nich 17-ta radomska. Niech żyje 17-stka! A dalej 11-ta, 14-ta przybywają na teren zlotu.

Potem harcerze z poza Radomia. A więc z Opatowa w liczbie aż... dwóch (dopiero awangarda). Następnego dnia już z Ostrowca, Kozienic i resztę z Radomia.

Wreszcie w sobotę Sandomierz, Końskie, Opatów, Skarżysko, Wierzbnik, Starachowice. Rojno i gwarno na terenie zlotowym, praca wre.

I już po otwarciu. Gotowy obóz wszystkich zaprasza.

Witajcie!!

K. Rolnik.

WYWIAD

Z PODHARCMISTRZEM

BRONISŁAWEM MIKRUTEM, OBOŹNYM ZLOTU.

— Chcielibyśmy żeby druh był łaskaw powiedzieć nam swe uwagi o terenie zlotu, rozmieszczenie hufców i stosunku harcerzy na zlocie.

— „Teren — rozpoczął druh phm. Mikrut — uważam za trafnie wybrany, najzupełniej odpowiada potrzebom zlotu, rozmieszczenie obozów poszczególnych jest również zupełnie dobre. Wszystkie hufce doceniają wartość obozowania i starają się wywiązać ze swych obowiązków jaknajlepiej. Nastrój na zlocie panuje odpowiedni, istnieje harmonja i dobre współżycie między drużynami. Współżycie to zostanie pogłębione przez wzajemne odwiedzanie się hufców i drużyn. Największy rozmach w obozowaniu posiada hufiec radomski. Zawdzięcza to bliskości swej siedziby i łatwemu dojazdowi. Podkreślić

jeszcze należy rozmaitość w urządzeniach obozowych hufców i można powiedzieć, że każdy hufiec ma swój styl odrębny.

— Jak wygląda dotychczasowa praca w obozie i zamierzenia na dalszy ciąg obozu?

— Dotychczasowa praca została wykonana według zakreślonego programu. W dalszym ciągu praca będzie wykonana według zgóry nakreślonego programu. Zacieśnione zostanie — jak już zaznaczyłem — współżycie wzajemne harcerzy. Zawody między drużynami już się odbywają. Stan zdrowotny obozu jest również zadawalający, trzeci dzień bowiem obozowania, a nie zdarzył się żaden wypadek choroby.

— Jak Druh uważa, czy większą wartość posiada obóz o szeregu urządzeń przygotowanych już zgóry przez harcerzy, czy urządzony na miejscu bez przygotowań domowych?

— Bezwątpienia większą wartość ma obóz urządzony na miejscu bez uprzednich przygotowań. Przygotowanie urządzeń obozowych na miejscu wymaga pokonania pewnych trudności, a więc więcej sprawności przy wykorzystywaniu warunków miejscowych.

— A jakie jest Druha zdanie w sprawie rozwoju harcerstwa na terenie Chorągwi?

— Jeżeli weźmiemy pod uwagę dwa zloty — obecny i poprzedni, liczebność uczestników wzrosła przeszło czterokrotnie. Wzrost namiotów i sprzętów jest również w tym samym stosunku.

Urządzenie zlotowe można porównać z urządzeniem na Jamborce w Gödölö, Urządzenia na zlocie Chorągwi radomskiej przewyższają urządzenia na polskim obozie w Gödölö.

— Na zakończenie może Druh będzie łaskaw wypowiedzieć swój sąd o poziomie hufców.

— Naturalnie najwięcej rzuca się w oczy hufiec radomski. Inne hufce trudno oceniać, bowiem liczebność nie

może mówić o sprawności. Wyższość hufca radomskiego podkreślam nie z powodu największej liczebności, lecz z powodu najlepiej wykonanych urządzeń obozowych, tembardziej. że wszystkie urządzenia zrobiono na miejscu, podczas zlotu.

Phm. Krzysztof Rolnik.



Nestor chorągwi radomskiej.

Z OGNISKA MOC!

II Zlotowi Chorągwi Radomskiej poświęcam.

Obżażone mnogością harcerskich głów ognisko płonie.

Ognisko ma swe życie, swą mowę. Czuje, rozumie, wie, widzi i mówi.

W harcerskim kole ognisko się najlepiej czuje.

Między sercem harcerskiem i sercem ogniska w obozie jest trwała, nigdy nieustająca łączność.

Płomień ogniska nie jest żywiołem, co niszczy — daje żar, co uszlachetnia.

Nie jest krwawy — jest złoty, bo chce serce harcerskie szlachetnem uczynić.

Tajemnica, silna, wielka moc harcerskiego ogniska.

— Jeno trza go słuchać, trza nań patrzeć, rozumieć go, poddać mu się.

Daj serce działaniu ogniskowego żaru.

Zobaczysz przy wieczornem ognisku serca twych braci — wielu ich tu, wszyscy.

Nie masz siły się oprzeć mocy ogniska i nie opieraj się.

Posłuchaj!

Widzisz, zaczynasz myśleć, czem prawo Harcerskie dla Ciebie, czem inni ludzie, coś winien im.

Czujesz, że dotąd mało im dałeś.

Ludziom trza dawać więcej siebie.

Ludzie nie są szczęśliwi.

Niepokój Ci się wkrada do duszy.

Żal...

Tak teraz postanawiasz, teraz myślisz, jakim chcesz być, co chcesz zrobić, co z siebie dać ku utrwaleniu społecznej budowy, myślisz, jak to będzie, gdy tak właśnie zrobisz.

Popatrz, wszyscy ku ogniskowi spozierają myślą, jak ty!

„Chcę być lepszym! Pragnę pracować! Chcę i pragnę wejść w głąb swego „ja", wyzuć się lenistwa i budować siebie! Chcę sobą stanowić zdrowe, trwałe tworzywo gmachu Państwa".

No, co? Już!

Chwyć w garść serce i zatargaj niem, Ty mały harcerzu, coś dzieckiem jeszcze i Ty, człowiecze w połowie swego ży-

cia! Ognisko dla wszystkich, wszystkim mówi i dla wszystkich zrozumiałe!

Postanawiaj dalej.

Widzisz, lepiej Ci. Ku górze spoglądasz.

— Złocone wierzchołki drzew i złote ćwieki podniebnego namiotu — tam Bóg.

Tak, tak! Ogniska moc ku Niemu prowadzi, który jest źródłem mocy wszelkiej idei wielkich.

Twoja harcerska Idea wielka, szlachetna, złota!

Nie czekaj od ludzi niczego — masz dawać, nie brać!

Bóg Tobie daje, abyś innym dał!

Weźmij moc z ogniska!

Weźmij żar, coć ognisko daje i nieś w świat!

— — — — — — — — — — — — — — —

Taka cisza!...

„Płonie ognisko"...

Idzie noc...

Jeszcze chwila skupienia...

— — — — — — — — — — — — — — —

— Abyśmy szli, harcerze i, żar ogniska nigdy nie zgasły żywiąc, żarem ogrzewając innych świecili!

E. Drożdzikowski.

Z WĘDRÓWKI PO OBOZIE

Zbliżamy się do terenu Zlotu. Wejście przez piękną bramę zlotową, wykonaną przez 9-tą R.D.H. Zaraz na wstępie rzuca się w oczy hangar, w którym mieści się świetlica — wystawa. W świetlicy tej można zobaczyć cały szereg prac harcerskich, obrazy druha profesora Ciąglińskiego, modele samolotów, fotografje i t.d. Obok jest gospoda zlotowa, dalej namioty komendy zlotu. Nawprost ogromna sosna, na której znajduje się bocianie gniazdo z 4 ma flagami (to maszt główny).

Idziemy oglądać namioty poszczególnych drużyn hufców. Z brzegu, z lewej strony stoją namioty drużyny z Białobrzeg. Roześmiani chłopcy na pytanie czy jest im dobrze, odpowiadają, że lepiej niż w domu pod pierzyną. Są zadowoleni i dobrze się czują. Komendant arcy-sympatyczny druh Kołodziejski udziela nam objaśnień. Przygotowania trwały 3 dni wzniesienie domu na złocie 2 godz.

Następny obóz to hufiec konecki. Hufiec ten jest dobrze wyposażony. Ma 5 dużych namiotów, sprzęt obozowy w komplecie w bardzo dobrym stanie. Rozmawiamy z harcerzami „Cieszymy się żeśmy tu przyjechali, że tu tylu harcerzy; wrażeń mamy dużo miłych i przyjemnych". Rozmawiamy następnie z komendantem dh. Wolskim.

W Końskich istnieje 4 drużyny, 6 gromad. Istnieją jeszcze drużyny w Stąporkowie, Niekłaniu należące do hufca koneckiego. Chłopcy bardzo dobrze się czują, niejednokrotnie są zachwyceni.

Obok obozuje hufiec kozienicki. Namioty: 1 hangar, 1 trójmasztowiec i 8 małych. Rozmiawiamy z zastępcą komendanta druhem Burghardtem. W Kozienicach istnieje dwie drużyny oraz 1 w pobliżu.

Zbliżamy się do hufca Ostrowieckiego. Na przodzie brama z wielką lilijką z lewej strony stół, z prawej krzyż kapliczka,

pośrodku maszt. Przed jednym z namiotów rozmawiamy z dwoma młodymi harcerzykami. Śpi się dobrze, jedzenia aż zanadto. Odszukujemy komendanta. Druh podharcmistrz Wójcik mówi nam że oprócz 10 drużyn w Ostrowcu, należą do hufca drużyny w Denkowie i Szewnej. Harcerze mówili że czują się dobrze, zlot się udał i twierdzą że najlepsze wychowanie daje człowiekowi harcerstwo.

Następny obóz to obóz hufca Skarżysko — Kamienna. Tu wszystkie ozdoby i urządzenia są wykonane z brzeziny. Brzeziny przywieźli z sobą ze Skarżyska. Chłopcy chwalą pobyt na obozie i wikt obozowy. Zażądamy dalszych informacyj od hufcowego dh. podharcmistrza Małachowicza.

Do hufca należy 5 drużyn oraz 5 gromad zuchowych. Czują się nastrojeni przyjacielsko do innych drużyn. Przy wyjeździe na Zlot wydajną pomoc dało Koło Przyjaciół Harcertwa. Szczególnie pomogli pp. mec. Ergcetowski, p. Turno, dr. Gąsewicz. Na Zlot przybyli autami firm „Leork“ „Wytwicki“ i „W.W.R.“.

Opuszczamy brzozowy obóz hufca Skarżysko Kamienna i wchodzimy przez stylową bramę na teren hufca sandomierskiego. Udajemy się do komendanta dh. phm. Kozikowskiego, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy na terenie chorągwi.

W Sandomierzu istnieją 4 drużyny i 4 gromady zuchowe pozatem do hufca należą drużyny i gromady w Klimontowie, Zawichoście i w Staszowie. Druh Kozikowski objaśnia nam wiele rzeczy. W obozie sandomierskim prawie każdy szczegół ma swoje znaczenie. Brama podkreśla średniowieczne tradycje Sandomierza. Na bramie dwa herby, jeden ziemi sandomierskiej, drugi Sandomierza. Kotwice na bramie oznaczają rozwój żeglarstwa w Sandomierzu. Istnieją bowiem drużyny żeglarskie mające za sobą ładne wyczyny, jak spływ kajakowy do Gdyni. Wydajną pomoc dało Koło Przyjaciół z ks. dr. Marjanem Nowakowskim na czele. („Barania Głowa”).

Pomogła też zlotowcom specjalna podkomisja zlotowa z burmistrzem Adamem Musielskim na czele.

Z kolei znaleźliśmy się w obozie hufca Opatowskiego. Chłopcy zadowoleni z pobytu twierdzą, że lepiej tu niż w domu. Informuje nas druh podharcmistrz Wrona. W Opatowie są 4 drużyny, pozatem do hufca należą drużyny w Modliborzycach i w Strzyżewicach.

Dalej przechodzimy przez obozisko harcerzy z Solca nad Wisłą i wchodzimy do obozu hufca Wierzbnik—Starachowice. Do hufca należą dwie drużyny w Starachowicach, 1 w Wierzbniku. Hufiec ostatnio rozwija się dobrze, mając poparcie Koła Przyjaciół z p. sędzią Uzowskim na czele. Żegnamy się z sympatycznym hufcowym i wchodzimy do najpotężniejszego hufca Radom.

Hufiec radomski liczy 21 drużyn licznie reprezentowanych na Zlocie. Komendantem Hufca jest dh. Szczawiński. Każda z radomskich drużyn ma coś, czem może pochwalić się przed innemi. A więc drużyna I-sza słynie z dobrych obiadów, II-ga z pięknej bramy, 7-ma z ładnie rozłożonego i pomysłowo ozdobionego obozu, inne znów ze szczególnej karności. Hufiec jest sprawnie zorganizowany, drużynowi utrzymują porządek i karność. Hufiec ten jest najliczniej reprezentowany, bo liczba jego dwa razy przewyższa liczbę wszystkich innych hufców. II R. D. H. wydaje gazetę okresową p.t. „Wiadomości Zlotowe" Hufiec się ciągle imponująco rozwija. Druh Szczawiński udziela nam wyczerpujących informacji co do stanu liczebnego hufca i poszczególnych drużyn oraz rozwoju hufca. Na tem kończymy naszą wędrówkę po obozie.

phm. Krzysztof Rolnik.

Pamiętaj o następnym numerze z nazwiskami wszystkich uczestników Zlotu.

REDAKTOR: Kazimierz Komła, WYDAWCA: II R. D. H.

ADRES REDAKCJI: Radom, Piłsudskiego 17 u dh. Szczawińskiego
Jedlnia: Obóz Zlotu Chorągwi.

Zakł. Druk. Sejmiku Radomskiego i S-ki 6-34

KUP LOS
u
HARCERZY



Do 1-ej klasy 30-ej Loterji Państw.

NAJPOPULARNIEJSZA
KOLEKTURA w RADOMIU
sprzedaje:

Biuro Podróży „ORBIS“

RADOM, ŻEROMSKIEGO 25.